

Sygn. akt I ACa 285/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska - Farion

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

SO (del.) Tomasz Wojciechowski

Protokolant: aplikant sędziowski Małgorzata Mińkowska

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 listopada 2012 r.

sygn. akt I C 1014/08

1. oddała apelację;

2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. M. kwotę 7 200 (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 285/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz J. M. kwotę 207.065,51 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2002 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu. Na zasądzoną kwotę składają się: 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 107.065,51 zł tytułem odszkodowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych.

W dniu 3 sierpnia 1996 r. w miejscowości W., gmina R. powód jako pasażer, w czasie pobytu w Polsce uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawcą był kierujący samochodem M. M. (1). Powód po wypadku został przewieziony do szpitala w P., gdzie rozpoznano ogólne potłuczenia, uraz głowy, wieloodłamowe złamanie trzonu kości udowej lewej z przemieszczeniem odłamów, otwarte złamanie V kości śródstopia lewego. Jako powikłanie okołourazowe wystąpiła niedokrwistość. W dniu 8 sierpnia 1996 r. kość udową lewą zespolono przy pomocy stabilizatora ZESPOL. Złamanie kości śródstopia lewego leczono zachowawczo. Powód był hospitalizowany w szpitalu w P. do 22 sierpnia 1996 r.

We wrześniu 1996 r. powód wrócił do USA, gdzie na stałe zamieszkiwał i gdzie został poddany dalszemu leczeniu i rehabilitacji w klinice ortopedycznej. W dniu 5 sierpnia 1997 r. został usunięty stabilizator ZESPOL.

Dnia 30 października 1997 r. powód upadł idąc o kulach i doznał urazu skrętnego kończyny dolnej lewej ze złamaniem skośnym trzonu kości udowej lewej w części środkowej. Uraz powstał w miejscu otworów po śrubach ZESPOL. Został spowodowany osłabieniem kości po mocowaniu zespolenia. W dniu 31 października 1997 r. wykonano zabieg operacyjny - zespolenia śródszpikowego złamanej kości udowej lewej. 22 października 2001 r. powód przeszedł operację polegającą na usunięciu gwoźdźca śródszpikowego oraz śrub ryglujących. W czasie tej operacji usunięto również skostnienia przyszkieletowe. Ta ostatnia operacja została przeprowadzona w klinice w Kanadzie. Proces leczenia jest obecnie zakończony. W dniu 29 listopada 2001 r. stwierdzono pełen zrost kości udowej oraz prawidłową sprawność ruchową powoda i zakończono leczenie. Powód zgłaszał zaburzenia czucia w lewej stopie. Obecnie powód ma 33 lata, pracuje jako kierowca ciężarówki, która jest specjalnie przystosowana do jego potrzeb. Po wypadku i po powrocie do Stanów Zjednoczonych powodem opiekowała się matka E. M.. W latach 1996 - 2001 roku powód korzystał z fizykoterapii i kinezyterapii. Ponadto z uwagi na apatię o podłożu depresyjnym, wymagał pomocy psychologicznej. W swoim środowisku wstydził się tego, iż musi poruszać się o kulach. Po wypadku miał kłopoty z pamięcią, koncentracją, brał dużo leków przeciwbólowych i bierze je do tej pory. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu powoda powstały w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 3 sierpnia 1996 r. wyniósł 20%.

Koszty leczenia, które powód poniósł w USA wyniosły 42.600,92 USD, z czego kwota 9.331,13 USD została wypłacona powodowi przez pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego, pozostała kwota, na którą składają się trzy faktury, nie została uznana przez pozwanego. W USA powód nie był ubezpieczony i w związku z tym żadne koszty leczenia nie zostały mu zwrócone przez instytucję ubezpieczeniową.

Kierujący pojazdem marki J. (...) M. M. (1) był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W.. W dniu 14 grudnia 1999 r., Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy wydał wyrok skazujący M. M. za czyn z art. 177 § 2 w zbiegu z art. 178 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. (sygn. akt sygn. akt VK 160/96).

Obecny stan zdrowia powoda pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym zarówno z wypadkiem, któremu uległ on w dniu 3 sierpnia 1996 r. jak i z wypadkiem z 20 października 1997 r., ponieważ szpara złamania o przebiegu skośno-spiralnym z powstała w miejscu wprowadzenia a następnie usunięcia śrub po stabilizatorze ZESPOL, założonym w wyniku wypadku w dniu 3 sierpnia 1996 r., a kanały kostne po usuniętych śrubach stanowiły miejsce osłabienia kości.

Oceniając roszczenie Sąd I instancji przede wszystkim wskazał, że pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 822 § 1, 2 i 4 k.c., jako ubezpieczyciel sprawcy wypadku.

Zasądzając na zasadzie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. zadośćuczynienie, Sąd wziął pod uwagę rozmiar doznanej krzywdy, a więc wiek poszkodowanego, stopień doznanych przezeń cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała. Ocenił, że krzywda jakiej doznał powód jest bardzo duża. Wypadek zdarzył się, gdy miał on zaledwie 16 lat. Uniemożliwił uczęszczanie do szkoły przez dwa lata. Powód został na zawsze pozbawiony możliwości uprawiania sportów (piłka nożna, narciarstwo). Przed wypadkiem planował swoją przyszłość jako pilot, co okazało się niemożliwe. Popadł w depresję, nie ukończył szkoły średniej. Powód do dziś nie może wykonywać cięższych prac, odczuwa bóle, zwłaszcza przy zmianie pogody. Wypadek miał wpływ na całe jego życie, wybór zawodu, a także z uwagi na koszty leczenia, zmusił do przeprowadzenia się do Kanady, a przez to do rozdzielenia się z matką, która została w USA (zeznania powoda – k. 410-411). W ocenie Sądu okoliczności te przemawiają za przyznaniem zadośćuczynienia w żądanej kwocie 100.000 zł.

Sąd nie dopatrywał się po stronie powoda przyczynienia do zaistnienia wypadku z dnia 3 sierpnia 1996 r. Miał dopiero 16 lat, przebywał okazjonalnie w Polsce, podróżował z ojcem i stryjem, w czasie drogi kierowcy się zmieniali, raz samochód prowadził ojciec powoda, raz jego stryj. Trudno byłoby oczekiwać od powoda by był w stanie ocenić ile alkoholu we krwi miał jego ojciec lub stryj oraz by znał polskie regulacje prawne dotyczące jazdy pod wpływem alkoholu. Nie bez znaczenia jest również to, że powód był w obcym środowisku, przez to bardziej uzależniony od ojca,

z którym przyjechał. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania szkody ze względu na zgodę na jazdę z osobą nietrzeźwą.

Za niesłuszny uznał też Sąd zarzut strony pozwanej dotyczący braku związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem jakim uległ powód w dniu 3 sierpnia 1996 r., a wypadkiem z dnia 20 października 2007 r. Pomiedzy tymi zdarzeniami istnieje związek przyczynowo-skutkowy, co jednoznacznie stwierdził biegły J. D.. Szpara złamania z 1997 r. powstała w miejscu wprowadzenia a następnie usunięcia śrub po stabilizatorze ZESPOL założonego w 1996 roku. Wprawdzie zdaniem biegłego zespolecia zostały usunięte za wcześnie, albowiem po upływie 12 miesięcy od wypadku, podczas gdy w takich przypadkach usuwa się je dopiero po 2 latach, ale nie można mówić o błędzie lekarzy amerykańskich, ponieważ gdyby zespolecia pozostały w nodze przez okres 2 lat, to możliwość kolejnego złamania nogi byłaby większa z uwagi na postępującą naturalnie osteoporozę kości. Gdyby nie wcześniejsze złamanie i konieczność jego zespolecia, nie doszłoby do drugiego złamania.

Sąd uznał za zasadne również roszczenie powoda o odszkodowanie, w rozmiarze wynikającym z trzech faktur, na kwoty 14.164,14 USD, 14.152,34 USD i 4.953,31 USD (kopie faktur - k. 142 - 139 a aktach szkody). Brak jest jakichkolwiek dowodów na to, aby koszty te przynajmniej w niewielkim stopniu zostały zrefundowane przez instytucję ubezpieczeniową w Stanach Zjednoczonych, w szczególności przeczą temu zeznania matki powoda.

Orzekając o odsetkach Sąd zastosował 30-dniowy termin liczony od daty zawiadomienia o wypadku, zgodnie z § 32 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26 poz. 310 ze zm.). Pozwany został zawiadomiony o szkodzie 21 czerwca 2002 r., zatem od 22 lipca 2002 r. zostały zasądzone odsetki ustawowe za opóźnienie. Orzeczenie o kosztach zapadło na podstawie art. 100 k.p.c.

Pozwany wniósł apelację, skarżąc wyrok w części zasądzającej na rzecz powoda należność główną wraz z odsetkami i kosztami oraz nakazującej pobrać nieuiszczone koszty sądowe. Zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów prowadzącą do błędnego ustalenia stanu faktycznego nie znajdującego oparcia w zebranych materiale dowodowym polegającego na przyjęciu, że wszystkie operacje i zabiegi rehabilitacyjne przeprowadzone przez powoda w USA są następstwem wypadku komunikacyjnego z dnia 3 sierpnia 1996r.,

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie przedstawienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przesłanek na podstawie, których Sąd ustalił:

a) wysokość kwot zasądzonych na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie wypadku komunikacyjnego oraz kwoty odszkodowania,

b) brak przyczynienia się powoda do zaistnienia szkody, polegającego na podjęciu jazdy samochodem, którego kierowca był w stanie nietrzeźwości,

c) pomimo braku dowodów zapłaty ustalenie, że powód poniósł koszty leczenia w szpitalach amerykańskich.

3. naruszenie art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że kwota 107.065,51 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2002r. do dnia zapłaty, stanowi sumę należną powodowi tytułem kosztów leczenia,

4. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że kwota 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2002r. do dnia zapłaty, stanowi odpowiednią sumę, należną powodowi tytułem zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej i oddalenie powództwa w całości oraz o orzeczenie o kosztach procesu (za obie instancje) stosownie do oddalonego powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o odrzucenie apelacji jako wniesionej po terminie, ewentualnie jej oddalenie, a nadto zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Nie ma racji powód, domagając się odrzucenia apelacji. Załączonym do pisma procesowego a otrzymanym z Sądu, niekompletnym odpisem uzasadnienia wyroku zawierającym tylko strony nieparzyste (k.447-450), pozwany wykazał, że w istocie nie doszło w dniu 27 grudnia 2012 r. do doręczenia mu odpisu uzasadnienia, a więc nie rozpoczął wówczas biegu termin o jakim mowa w art. 369 § 1 k.p.c. Słusznie zatem Sąd Okręgowy, stosując art. 395 § 2 k.p.c., uchylił w dniu 5 lutego 2013 r. zaskarżone przez pozwanego, własne postanowienie o odrzuceniu apelacji z dnia 16 stycznia 2013r. (k.493).

Apelacja nie jest zasadna.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany twierdzi, że nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy skutkami wypadku komunikacyjnego z 1996 r. a złamaniem nogi przez powoda w roku następnym, po prawie piętnastu miesiącach. Nie można się zgodzić z tym stanowiskiem. Ponownie rozpoznając sprawę, dla wyjaśnienia wątpliwości jakie nasuwały się w związku z tą kwestą, Sąd Okręgowy sięgnął do wiadomości specjalnych i na podstawie opinii biegłego J. D. ustalił, że związek taki zachodzi, przy czym w motywach orzeczenia wyjaśnił, na czym on polega. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania tego rozumowania, opartego na prostej konstatacji, że nie doszłoby do urazu skrętnego nogi i zarazem jej złamania w dniu 30 października 1997 r., gdyby nie osłabienie kości w miejscu złamania, wywołane zastosowaniem leczenia złamania doznanego w dniu 3 sierpnia 1996 r. śrubami ZESPOL. Stanowczy wniosek biegłego J. D. o istnieniu wprost takiej zależności (k.292), został przejrzyście uzasadniony, w szczególności przez powołanie się na fakt, że do złamania doszło w miejscu powstania kanałów kostnych po usuniętych śrubach ZESPOL, które stanowiły tzw. locus minoris resistentiae. Z opinii tej wynika równie jednoznacznie, że nie przyczyniło się do złamania stosunkowo wczesne usunięcie stabilizatora, ponieważ do złamania nie doszło w zespolonym, zrośniętym po wieloodłamowym złamaniu, miejscu. „Ponowne złamanie trzonu kości udowej lewej, nie jest wynikiem błędu sztuki lekarskiej, złego leczenia oraz nie jest wynikiem użytej techniki operacyjnej (cytat z opinii biegłego D. - k. 293).

Jakkolwiek już biegły J. B. stwierdził, że usunięcie śrub ZESPOL było jego zdaniem zbyt wczesne ze względu na wiek pacjenta, to jednak należy zauważyć, iż roczny termin utrzymywania stabilizatora, jak zeznał, wynika z podręczników (k.146). Jeśli zatem nawet przyjąć, że lekarze amerykańscy powinni zapoznać się z tą polską metodą leczenia ze względu na przypadek powoda, to zapewne byłaby to wiedza podręcznikowa, a więc nie dopatryliby się przeciwskażeń w usunięciu śrub po upływie roku od założenia stabilizatora. Biegły J. D., zeznając na rozprawie stwierdził zaś, że wyjęcie ZESPOLU było słuszne, bo nastąpiło zrośnięcie kości (k.340). Wbrew stanowisku skarżącego, nie wystąpił więc w tym przypadku błąd lekarski. Niemniej, jak to już zaznaczono, zasadnicze znaczenie dla wykluczenia z ciągu zdarzeń przyczynowo-skutkowych wystąpienia takiego błędu ma fakt, że do złamania doszło poza miejscem zespolonym. W dodatku jak zauważył biegły D., im późniejsze usunięcie metalowych śrub, tym większe prawdopodobieństwo zmniejszenia odporności miejsca ich zamontowania, na skutek postępującej osteolizy, jako odczynu na metal (k.282).

Choć nie zostało to poruszone apelacji należy wskazać, że ocena opinii biegłego D. musi uwzględniać i tę jej część, w której obarcza powoda odpowiedzialnością za drugie złamanie, ze względu na niezastosowanie się do wskazań lekarskich. Stwierdzenie, że do zdarzenia doszło podczas zabawy tanecznej nie znajduje jednakże wsparcia w materialne dowodowym, a biegły pytany o to na rozprawie, nie potrafił wskazać źródła poczynienia takiego założenia (k.339). Sąd Apelacyjny daje wiarę powodowi i jego matce, że do skręcenia i jednocześnie złamania nogi w dniu 30 października 1997 r., doszło wskutek poślizgnięcia się na śniegu pod którym był lód, na chodniku przed domem.

Powodowi wyslizgnęła się lewa kula i upadł na lewą nogę (zeznania E. M. – k.339v. i powoda – k.410). O to ustalenie Sąd II instancji poszerza przytoczoną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, którą poza tym przyjmuje za własną.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest chybiony. O jego skutecznym postawieniu można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia zawierają zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę materiału dowodowego oraz rozważania prawne. Sąd wyjaśnił więc, na jakiej podstawie ustalił wysokość kosztów leczenia w USA (na podstawie faktur – k.443), jak również dlaczego uznał, że nie zostały one zapłacone ani zrefundowane przez instytucję ubezpieczeniową w USA (brak dowodów na taką okoliczność oraz zeznania E. M. - str. 6 uzasadnienia wyroku). Taka ocena nie budzi zastrzeżeń. Można jeszcze dodać, że poza zeznaniami matki powoda, z których wynika, że poniosła koszty leczenia w wysokości 100.000 USD i nie otrzymała ich zwrotu (k.55), także zeznania powoda świadczą o ponoszeniu kosztów przez matkę (k.410). Ciężar udowodnienia, że koszty leczenia zostały pokryte przez osobę trzecią spoczywał na pozwanym (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07 (Lex nr 351187)). Pozwany podjął próbę uzyskania informacji na ten temat, zwracając się do placówki medycznej w USA, w której powód był leczony, ale nie przyniosła ona rezultatu (k.331-338,340).

Jeśli chodzi o wysokość zasądzonej szkody (zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c.), to znajduje ona oparcie w złożonych do akt kopiach rachunków, znajdujących się także w aktach szkodowych. Wprawdzie nie wynika z nich, że koszty zostały poniesione, ale miarodajne uzupełnienie w tym względzie zawierają wspomniane już zeznania E. M., wraz z zeznaniami powoda. Sam fakt powstania znacznych kosztów wydaje się oczywisty i wynika z niekwestionowanego leczenia, w tym operacyjnego. Nawet zaś jeśliby przyjąć za nieudowodnione zapłacenie kwot wymienionych w trzech spornych fakturach (k.139-142, 236,237,240 akt szkody), to powód musiałby zostać uznany za dłużnika w stosunku do świadczeniodawcy, a więc jego majątek byłby o tyle właśnie mniejszy za sprawą pasywów, co także stanowi szkodę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. (przy zastosowaniu metody dyferencyjnej), podlegającą naprawieniu w tym postępowaniu. Część kosztów leczenia powoda w wysokości 6.026,28 USD (przy przyjęciu 40% przyczynienia się do wypadku) została pokryta w toku postępowania likwidacyjnego, ale są to inne koszty niż zasądzone zaskarżonym wyrokiem. Składają się na nie: koszty badań i leków, koszty pielęgniarki i wizyt lekarskich oraz renta na zwiększone potrzeby (arkusz likwidacyjny szkody - k.202 akt szkody).

Sąd Okręgowy wyjaśnił również w uzasadnieniu dlaczego nie przyjął przyczynienia się powoda do powstania szkody - str. 5, akapit od słów: „Odnosnie zarzutu” do słów: „z którym przyjechał”. Motywy te Sąd Apelacyjny podziela, z wyłączeniem tylko niezrozumiałego podania norm trzeźwości, nie wspartych żadną konkluzją. Młody wiek powoda (16 lat) oraz okoliczności w jakich się znalazł (był na wakacjach w Polsce, tego wieczoru pod opieką ojca), były tego rodzaju, że usprawiedliwiają jego znalezienie się w samochodzie, kierowanym, jak się okazało, przez kuzyna będącego w stanie nietrzeźwości.

Powód uzyskał wypłacone dobrowolnie zadośćuczynienie w wysokości stanowiącej równowartość 22.000zł, co musiało zostać uznane za dalece niewystarczające. Zasądzone dodatkowo 100.000 zł, z uwzględnieniem siły nabywczej tej kwoty w roku 2002, a więc kilka lat po drugim zdarzeniu szkodzącym, stanowi kwotę adekwatną do zakresu krzywdy powoda, którą Sąd Okręgowy zwięźle ale rzeczowo opisał na stronie 5 uzasadnienia. Można ów opis uzupełnić stwierdzeniem, że powód doznawał długotrwałych cierpień fizycznych, zarówno związanych bezpośrednio ze zdarzeniem i to nie tylko w następstwie otwartego, wieloodłamowego złamania z przemieszczeniem kości udowej, ale również złamania kości śródstopia z przemieszczeniem i zniekształceniem stopy. Powód doznał też w wypadku urazu głowy i ogólnych potłuczeń a jako powikłanie wystąpiła niedokrwistość (opinia biegłego J. B. – k.126-127). Miewał w początkowym okresie zaniki pamięci (zeznania – k.410). Potem nastąpił długotrwały proces leczenia, obejmujący zabiegi operacyjne i zdarzyło się drugie złamanie pozostające w ścisłym związku z pierwszym, również skomplikowane, znowu wymagające leczenia operacyjnego i wywołujące długotrwały uszczerbek na zdrowiu, w tym konieczność chodzenia o kulach aż do roku 2001 (od 2000 r. o jednej kuli – zeznania powoda – k.411). Ustalenia Sądu odnośnie konsekwencji złamań trwających do chwili obecnej mają oparcie w zeznaniach powoda, które są

- zdaniem Sądu Apelacyjnego - w pełni wiarygodne. Zatem powód bierze nadal środki przeciwbólowe w związku z bólem nogi, nie uprawia sportów bojąc się kolejnego urazu, ze względu na koszty leczenia musiał się przeprowadzić do Kanady (k.411). Należy jeszcze zaznaczyć, że szkoda została wyrządzona człowiekowi młodemu, zaledwie nastolatkowi, niezmiernie komplikując mu codzienne życie, w tym kontakty z rówieśnikami, naukę i ogólny rozwój, w wieku 16 lat zwykle bardzo intensywny. Uwagi na temat braku podstaw do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego zostały już przedstawione wyżej.

Reasumując, łączna kwota 122.000 zł nie jest nadmierna i - zważywszy, że została ustalona według cen sprzed dziesięciu lat - stanowi godziwą kompensatę krzywdy powoda. Niewątpliwie, zważywszy na znaczny rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, zarówno pod względem intensywności jak i czasu trwania, już w chwili zgłoszenia szkody zadośćuczynienie należne na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c., nie powinno być niższe niż owe 122.000 zł. Zasądzenie odsetek ustawowych ma uzasadnienie w przywołanych przez Sąd Okręgowy przepisach z tym, że zamiast omyłkowo wskazanego art. 482 § 1 i 2 k.c., powinien zostać powołany art. 481 § 1 i 2 k.c., a nadto w art. 817 § 1 k.c. Pozwany winien więc spełnić świadczenie w terminie 30 dni od zawiadomienia o szkodzie. Zawiadomienie to i zarazem wezwanie do zapłaty miało miejsce 21 czerwca 2002 r. (k.56 akt szkody), wobec tego zasądzenie odsetek od dnia 22 lipca 2002 r. nie narusza prawa.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, orzekając o zwrocie przez pozwanego kosztów zastępstwa advokackiego poniesionych przez powoda w stawce minimalnej, na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, wynikającej z art. 98 k.p.c.